

# Abraxas, Ajudah

Matka zabita przez syna

Zbrodnia przed &#347;wiatem ukryta

Gdyby syn wiedzia&#322;, &#380;e tu&#380;-tu&#380; zwierciad&#322;e

Szeptem skrada si&#281; po schodach.

Duma matki, jej Ajudah,

Ona ju&#380; wie, &#380;e syn jak gwiazda,

Kt&#380;ra spada tylko raz, zabije jeszcze dzi&#347;.

Ojcie nasz, kt&#380;ry&#347; jest w niebie...

&quot;Ju&#380; &#347;pij. Krucyfiks wbi&#322;em w piersi Twe,

Mateczko musia&#322;em, ty wiesz.&quot;

Synu b&#261;d&#378; przekl&#281;ty na ziemi.

&#379;aden sakrament ci&#281; nie zbawi

Zobacz, czy gdzie&#347; jej krew jak &#347;nieg nie

wsi&#261;knie mi&#281;dzy palce twe

Pami&#281;taj cia&#322;o zniszcz!

Dzie&#324;, ten dzie&#324;, katafalk - tajemny tren

na matki &#347;nie&#380;n&#261; twarz

Le&#380;y tu, kiedy syn wymaza&#263; chce

wszystkie sny, mi&#281;dzy lud&#378;mi ukry&#263; si&#281;

My&#347;la&#322;e&#347; idioto, &#380;e &#347;mier&#263; przed

lustrem dasz rad&#281; skry&#263;?

Musisz by&#263; szalony. Poczekaj, zaraz wch&#322;on&#281; ci&#281;.

Nie zmienisz nic, ju&#380; nic

Na setki lat zwierciad&#322;em staniesz si&#281;

Oczy &#347;wiata widz&#261; podw&#380;yjnie. Twoje &#380;yacie,

Synu powt&#380;rne

czy tego chcesz, czy nie, za lustrem sp&#281;dzisz swoje &#380;ycia dwa.

Wspomnienia niczym bicz!

Dzie&#324;, ten dzie&#324;, katafalk - tajemny tren.

Na matki &#347;nie&#380;n&#261; twarz.

Marzy&#263; chcesz, &#380;e B&#380;g wymaza&#263; chce

wszystkie sny, mi&#281;dzy lud&#378;mi ukry&#281; ci&#281;

Wci&#261;&#380; powtarza si&#281; mistyfikacji scena ta.

Arteria ma

Ju&#380; nie, ju&#380; do&#347;&#263;, nie mog&#281; w b&#322;

Widz&#281; j&#261;, zabijam matk&#281; setny raz. Procesja cia&#322;.

to ju&#380; ostatni syn...

Za lustrem, w kt&#380;rym stoj&#281;, &#380;yacie zmienia

sw&#380;j bieg,

Poprzez &#347;mier&#263; pami&#281;tam, &#380;eby &#380;y&#281;

Za tafl&#261;, kt&#380;r&#261; jestem, widz&#281; wymiar z dw&#380;

Poprzez &#347;mier&#263; pami&#281;tam, pami&#281;tam, pami&#281;tam